Opłata uiszczona rycz. | Tarnów, dnia 16-go maja 1935 r. | Cena egzemplarza 15 gr.

HASŁO

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim.

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 12—14 i od 17—18 codziennie, ul. Moniuszki 2. róg Brodzińskiego, P. K. O. Kraków Nr. 406.862.

Nr. 20. | Adres Redakcji Wigury 2. (Moniuszki) Administracji ul. Katedralna 1. 3. | Rok X.

TEN, KTÓRY OSIEROCIŁ NARÓD...



Wódz Narodu i Wielki Budowniczy Odrodzonej Polski I-szy Marszałek Józef Piłsudski
zmarł dnia 12 maja br. o godz. 20·45.

Orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego.

Do Obywateli Rzeczypospolitej!

Marszałek Józef Piłsudski życie zakończył.

Wielkim trudem swego życia budował siłę w narodzie, genjuszem umysłu twardym wysiłkiem woli Państwo wskrzesił. Prowadził je ku odrodzeniu mocy własnej, ku wyzwoleniu sił, na których przyszłe losy Polski się oprą. Za ogrom jego pracy danem Mu było oglądać państwo nasze jako twór żywy do życia zdolny, do życia przygotowany, a armję naszą — sławą zwycięskich sztandarów okrytą.

Ten największy na przestrzeni całej naszej historji Człowiek z głębi dziejów minionych moc swego ducha czerpał, a nadludzkiem wytężeniem myśli drogi przyszłe odgadywał.

Nie siebie tam już widział, bo dawno odczuwał, że siły Jego fizyczne ostatnie posunięcia znaczą. Szukał i do samodzielnej pracy zaprawiał ludzi, na których ciężar odpowiedzialności skolei miałby spocząć.

Przekazał narodowi dziedzictwo myśli o honor i potęgę państwa dbałej.

Ten Jego testament nam żyjącym przekazany przyjąć i udźwignąć mamy.

Niech żałoba i ból pogłębią w nas zrozumienie naszej — całego narodu — odpowiedzialności przed Jego duchem i przed przyszłemi pokoleniami.

Prezydent Rzeczypospolitej **I. Mościcki.**

Zamknięty rozdział historji.

Przemówienie p. starosty Mieczysława Lissowskiego na Żałobnem Zebraniu Rady Powiatowej w Tarnowie.

„Gdy przed trumną stoję, mówić muszę o śmierci, o wszechwładnej pani wszystkiego, co żyje. Wszystko co żyje — umiera, a wszystko co umiera — żyło przedtem. Prawa śmierci są bezwzględne. Są, jak gdyby stwierdzić chciały prawdę, że — co z prochu powstało, w proch się obraca“ — powiedział Józef Piłsudski nad trumną Słowackiego.

W dniu 12 maja 1935 roku zamknęła się jedna z kart najpiękniejszych historji polskiej. Więcej! Zamknął się bogaty w wielkie wydarzenia historyczne, równie romantyczne jak bohaterskie dumą i sławą wywalczenia Niepodległości opromieniony i wielkich zwycięstw oręża polskiego chwałą okryty rozdział historji Polski.

W dniu 12 maja o godz. 20.45 zamknął ten rozdział historji Ten, który go rozpoczął i Ten, który go stworzył. Zamknął go razem z zamknięciem przez śmierć nieubłaganą Jego dobrych, ukochanych i ojcowskich oczu.

W dniu 12 maja osierocił Polskę i nas wszystkich największy człowiek, jak to słusznie powiedział w orędziu swojem Pan Prezydent Rzeczypospolitej — „jakiego Polska miała kiedykolwiek na przestrzeni całej swojej historji“.

Opuścił Polskę i nas Ten, który życie swoje całe tak znojne tak ciężkie i w trudy bogate poświęcił dla Polski i dla Jej chwały.

Godny następca swoich królewskich poprzedników, następca Chrobrych, Jagiellonów, Batorych, Wielki Wódz i Hetman, największy z polskich statystów, powołany przez Boga Wszechmogącego, odszedł przed tron najwyższy.

Brak słów naprawdę w języku normalnego człowieka na określenie synowskiego żalu, jaki przepełnia dzisiaj serca polskie. Chyba złotousty ksiądz Skarga lub twórca chorału Kornel Ujejski potrafiłby w mowie polskiej dostatecznie oddać to, co czuje dziś cały Naród Polski.

12-go maja straciliśmy Tego, który był żywym, widocznym symbolem umiłowania Ojczyzny, poświęcenia się dla Niej największego. Jak to piosenka legjonowa śpiewa, umarł Ten, z którego „trudu i znoju Polska powstała by żyć!“

Umarł zmorzony trudami i ciężką służbą dla Państwa i Narodu.

Tajgi Sybiru, więzienia moskiewskie, rowy strzeleckie, kazamaty Magdeburga, a potem tyle, tyle zmartwień, trosk i walk o urządzenie Państwa, o zorganizowanie wewnętrzne i postawienie na należnem mu stanowisku wśród wielkiej rodziny narodów świata, wyczerpało i zwalczyło ten żelazny organizm.

Jednak do ostatniego prawie tchu w swoich piersiach, z wytężeniem pracował dla Państwa! „Nie siebie tam widział, bo dawno odczuwał, że siły Jego ostatnie posunięcia znaczą“ — mówi orędzie Pana Prezydenta.

9-go maja długo jeszcze konferował z Ministrem Spraw Zagranicznych.

10-go maja jeszcze ostatnich udzielał rozkazów swemu następcy, obecnemu Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych.

Aż to wielkie serce, które z synowskiem oddaniem tak pięknie świadczącem o Jego charakterze złożyć kazał u stóp swej Matki, na wieki bić przestało.

Wraz z całym Narodem pochyleni w ciężkiej trosce nad srebrną trumną, kryjącą doczesne szczątki Twórcy Polski — my społeczeństwo Ziemi tarnowskiej jeszcze mocniej odczuwamy ten ból bólów, albowiem ziemia nasza na pięknym cmentarzu wojennym, na wzgórzach Łowczówka, kryje również cząstkę chwały wojennej zmarłego Wodza.

Odszedłeś od nas drogi Komendancie i nasz „Dziadku ukochany“ zawcześnie. Jeszcze nie czas był Ci stanąć do Boskiego apelu! Polska jeszcze tak Cię potrzebuje, a Ty już śpisz, śpsz na wieki Obywatelu Komendancie!

Odszedłeś wprawdzie w glorji chwały, odszedłeś ukoronowany w wielkie dzieło życia swego, dając Państwu i Narodowi nowy ustrój, który ma wieść Polskę dalej do świetlanej przyszłości. Czas jednak niespokojny — nad światem przewalają się ciemne, posępne chmury i w tej to chwili brak Ciebie na czele naszego Narodu. Drogi Komendancie, jednak możemy Cię zapewnić, że zgodnie z nakazem Twojej ostatniej woli, że zgodnie ze wskazaniami Twojemi, które głosiłeś całe życie, a które zadokumentowane zostały w nakazach onwej Konstytucji, pokolenie nasze obowiązane będzie wysiłkiem własnym wzmóc siłę i powagę Państwa, a za spełnienie tego obowiązku odpowiadać będziemy swoim honorem i swojem sumieniem przed Tobą i potomnością.

Meldujemy Ci Wielki, Świetlany Duchu, że wskazania Twoje wypełniać będziemy się starali wedle najlepszej naszej woli i największych naszych sił. Kiedy będziesz spoczywał na królewskim Wawelu w splendorze czci i chwały, które dokumentuje netylko naród polski, ale świat cały — od cesarza Japonji i króla Kedżasu do króla Anglji i prezydenta Ameryki, to śpij spokojnie.

Ślubujemy Ci słowami wielkiego pisarza Stef. Żeromskiego: „Cała przyszłość w nas być powinna — Ojczyzna to samo życie. Jak krew bije w tętnach, jak serce w piersiach uderza, jak myśl w mózgu przepływa, tak w nas żyć będzie Ojczyzna“.

Śpij spokojnie Wielki Hetmanie, pracą mózgów i rąk naszych zaświadczymy, że jesteśmy pokoleniem godnem tak wielkiego człowieka, w cieniu którego żyć nam danem było. Dziedzictwo Twoje obejmujemy ze silnem postanowieniem mocno je dzierżyć, utrwalać i powiększać.

Do Ciebie Świetna Rado, jako do reprezentantów Ziemi tarnowskiej, w tej ciężkiej chwili zwracam się słowami zmarłego Wodza: „Czeka nas wielki wysiłek, na który my wszyscy, nowoczesne pokolenie, zdobyć się musimy, jeżeli chcemy obrócić tak daleko koło historji, aby wielka Rzeczpospolita była największą potęgą, nietylko wojenną, ale także kulturalną na całym Wschodzie“.

Najwyższe oddanie czci hołdu, pamięci ukochanego Wodza będzie wtedy, gdy to koło historji, o którem mówi Marszałek, zdołamy jak najprędzej obrócić.

Marszałek nad trumną Juljusza Słowackiego powiedział: „bramy przepasne śmierci dla niektórych ludzi nie istnieją. Świadczą o psawdzie takiej, że prawa wielkości są inne niż prawa małości“.

„Są ludzie i są prace ludzkie tak silne i tak potężne, że śmierć przezwyciężają, że nadal żyją i obcują między nami“.

Tarnów w dniach żałoby.

Niby grom straszny spadła wiadomość o śmierci Ukochanego Wodza. Żal nieukojony ściskał serce, rozpacz ogarnęła wszystkich i strach przed jutrem. Bo oto odeszedł Ten, który przez dziesiątki lat za nas myślał, za nas działał i dla nas zwyciężał. Czy podźwigniemy ciężar odpowiedzialności, pracy, jakie spadają dziś na nas? Czy dostatecznie przeorał dusze nasze Ten Wielki Orędownik Cnót obywatelskich, abyśmy mogli sami idąc w jutro, nieść zarzewie Jego ideałów, tworzyć dalej Jego dzieło, mocarstwowość ukochanej Ojczyzny, nie roniąc nic z tych świętych zdobyczy, które On dla nas zdobył.

Testament Wielkiego Wodza jest naszą siłą. Drogowskazy przez Niego dane naszą przewodnią. I uginając się pod ciężarem nieszczęścia, jakie na nas spadło, krzepimy się myślą, że my Jego szarzy żołnierze musimy stanąć niezłomnie na barykadach nowych obowiązków, aby bój prowadzić o te ideały, które przyświecały przez całe świetlane życie Ukochanego Wodza, Wielkiego Budowniczego naszej Niepodległości i Cudownego Rzeźbiarza duszy nowego obywatela polskiego.

Pierwsze wiadomości o zgonie.

Wiadomość o zgonie Marszałka Józefa Piłsudskiego nadeszła do Tarnowa drogą prywatną z Warszawy do p. starosty M. Lissowskiego o godz. 10.15 wieczór. Zaraz potem po 20 minutach straszna ta wiadomość została potwierdzona oficjalnie.

Natychmiast zarządził p. starosta wywieszenie żałobnej flagi na starostwie, oraz polecił w lokalach rozrywkowych wstrzymanie wszelkich zabaw i koncertów.

Liczni przechodnie zebrali się pod starostwem na wieść o nieszczęściu, podając sobie z ust do ust tragiczną wieść. Na ulicy słychać płacz zrozpaczonych obywateli.

W poniedziałek.

Już od samego rana mieszkańcy wywieszają na znak żałoby flagi państwowe, okryte krepą. Widać na ulicy liczne grupy ludzi, omawiające tragiczną wiadomość. Wszędzie panuje wielkie przygnębienie.

Dzwony dzwonią.

Na polecenie ks. biskupa Dra Lisowskiego dzwoniły, w całej diecezji we wszystkich kościołach w poniedziałek rano dzwony, oraz odbyły się dla dzieci szkolnych msze żałobne.

Apel w wojsku.

O godz. 9 rano odbył się na dziedzińcu koszar apel garnizonu tarnowskiego, na którym p. pułk. Kwapniewski odczytał Rozkaz p. min. Kasprzyckiego do armji.

Kondolencje.

W starostwie u p. starosty Lissowskiego zjawiają się już rano przedstawiciele duchowieństwa, wojskowości, władz, sądownictwa organizacyj i społeczeństwa, składając kondolencje. Również liczne delegacje nauczycielstwa wszystkich szkół oraz uczniów zjawiły się u p. starosty.

Kondolencje dla p. Marsz. Piłsudskiej.

Starosta powiatowy p. Lissowski wysłał do Belwederu dla p. Marszałkowej Piłsudskiej następującą depeszę:

„Wraz z całym Narodem Wydział i Rada Powiatowa w Tarnowie ślą Dostojnej Pani wyrazy serdecznego bólu z powodu zgonu Wielkiego Wodza Narodu i Budowniczego Polski.

Tymczasowy Wydział i Rada Powiat. w Tarnowie.

Prezydjum miasta Tarnowa wysłało następującą depeszę:

Pod wrażeniem ciosu i niepowetowanej straty, która Panią i cały Naród dotknęła, przyłączamy się do uczuć głębokiego żalu i powszechnej żałoby, jaką śmierć Wodza Narodu, Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego wśród nas wzbudziły.

Rada Miasta Tarnowa — Zarząd Miasta.

Również do p. wojewody Kwaśniewskiego wysłała Rada Powiatowa i Zarząd Miasta kondolencyjne depesze.

Związek Legjonistów.

W poniedziałek o godz. 20 odbyło się uroczyste zebranie w Związku Legjonistów i Peowiaków w obecności p. star. Lissowskiego, na którem prezes Związku p. Dr Brodziński odczytał orędzie Pana Prezydenta, poczem wygłosił żałobne przemówienie. W myśl instrukcji Zarządu Głównego, okryto krepą sztandar Koła tarnowskiego.

Pamięć Wielkiego Bohatera uczczono chwilą milczenia.

Ze „Strzelca".

W poniedziałek o godz. 19 zebrały się na Placu Mościckiego wszystkie oddziały Związku Strzeleckiego żeńskiego i męskiego, celem oddania hołdu Wielkiemu Wodzowi. Raport oddziałów odebrał p. komendant pow. Romański, który złożył raport z całości p. staroście Lissowskiemu.

Następnie prezes Zarządu Powiatowego p. Tomaszkiewicz wygłosił pełne głębokiego bólu żałobne przemówienie, poczem p. Romański odczytał orędzie Pana Prezydenta.

Podczas uroczystości żałobnej tak w szeregach Strzelców jak i wśród publiczności słychać było rzewny płacz.

Żałobne zebranie Rodziny Urzędn.

O godz. 17 odbyło się żałobne zebranie Rodziny Urzędniczej, na którem przemawiał p. wicestarosta Mgr. Choczyński.

Wtorek.

O godz. 12 odbyło się w pięknie udekorowanej sali posiedzeń Rady Miejskiej uroczyste żałobne posiedzenie Rady Miejskiej. Na tle zieleni, sztandarów i kiru ustawione było popiersie Wodza Narodu. Prócz Zarządu miasta, radnych i pracowników, przybyli przedstawiciele duchowieństwa, władz i wojskowości z p. starostą Lissowskim na czele oraz przedstawiciel Mościc p. dyr. Wowkonowicz.

Rada stojąco wysłuchała orędzia Pana Mościckiego, które odczytał p. prezyd. miasta Dr Brodziński, poczem wygłosił żałobne przemówienie.

Żałoba w Bloku.

O godz. 19 zebrali się przedstawiciele władz z p. wicestarostą Choczyńskim, wojskowości z płk. Kwapniewskim, dyr. Wowkonowicz oraz członkowie Rady Powiatowej i Grodzkiej w sali posiedzeń, gdzie prezes Rady Grodzkiej Dr Hempel odczytał orędzie Pana Prezydenta, poczem podniósł w słowach łzami przepojonych ogromną stratę, jaką cała Polska poniosła. W końcu odczytał depeszę kondolencyjną do prezesa Sławka. Chwila skupienia i milczenia zakończyła to żałobne zebranie.

Żałobna manifestacja.

O godz. 20 zebrały się kilkatysięczne tłumy publiczności na placu Kazimierza. W skupieniu i ciszy słychać było tylko od czasu do czasu komendę oddziałów wojska. Z balkonu odczytał orędzie Pana Prezydenta Mościckiego prezes Federacji p. Dr Brodziński, poczem orkiestra 16 p. p. odegrała hymn narodowy. Następnie przemówił p. dyr. Machalski w następujących słowach:

Żałobni Słuchacze!

Żałobni, bo żałobą okryła się cała Polska od góry św. Anny prawie poza Polską Górę i redutę Piłsudskiego, od sinych fal Bałtyku, ciemnych borów i jezior pogranicza mazurskiego po lesiste grzbiety Karpat i ośnieżone szczyty Tatr. Okryła się żałobą wdowa po Piastach i Jagiellonach, ona matka tylu wybitnych, ofiarnych, dzielnych w boju i radzie mężów. Po kim ona boleje? Po kim osłania się czernią? Oto po tym, który od zarania młodości śledził z ukochaniem, czy w jej rozćwiartowanem ciele jest jeszcze jakiś znak życia, po tym, który pobił smoki, które ją rozdarły i opasały swemi cielskami rozdarte członki, a zatrutym oddechem starały się zabić najdrobniejszą nawet cząstkę jej życia. Boleje, bo odszedł w zaświaty jej wskrzesiciel, który do jej wskrzeszenia szedł przez krwawy trud całego swego życia, przez cytadelę, więzienie petersburgskie, etapy rosyjskich tiurm i tajgi Sybiru. Boleje tembardziej, że odszedł zawcześnie, bo chociaż wskrzeszona, powrócona do życia, odzyskiwała powoli siły, to słaba jeszcze i blada czekała, że dzięki niemu zakwitnie dawną swą krasą, okrzepnie, zcali to, co rozdzieliła wraża moc i że żyły jej zrosną się całkowicie i płynąć będzie niemi jednolita, zdrowa krew, bez domieszek przywyków cudzych. Boleje, a z nią boleje cały naród, bo odszedł od nas nie dokończywszy dzieła całego swojego życia, którego celem było „naród uszczęśliwić i nim cały świat zadziwić". Odszedł już spocząć niezmordowany bojownik, rycerz bez trwogi i skazy — pozostawiając nam w spuściźnie przykład całego życia, którego cele wyraża tak krótko a dobitnie napis na krzyżu Pantyrpasu: „Dla Ciebie Polsko i dla Twojej chwały".

Nieubłagana śmierć porwała go z pośród nas, może dlatego, tylko, by z jednej strony zmusić nas do pracy dla Państwa, — gdyż przywykliśmy do tego, by On za nas myślał, by za nas pracował, — z drugiej zaś, ponieważ Opatrzność chciała może, by i naród wziął na siebie cząstkę przynajmniej odpowiedzialności za swoje losy, swój byt i stanowisko w wielkiej rzeszy narodów, a która dotąd ciążyła na Jego barkach jedynie. I boleść to prawdziwa. Boleść, która musi krwawić serce każdego prawdziwego Obywatela Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, bo poszedł mąż niezwykły, bo odeszła postać świetlana, która u wrogów jego nawet wzbudzała szacunek, zmuszała do hołdu. Odszedł nie dokończywszy osobiście rozpoczętego dzieła. Lecz nie pozostawił nas na wzburzonych falach wypadków dziejowych bez sternika, zdanych na łaskę i niełaskę. Pozostawił nam testament, a testamentem tym jest nietylko całe jego życie — jest nim także każda myśl, każda uwaga, lecz pojęta tak, jak On ją pojmował, bo nikt w Polsce skuteczniej od Józefa Piłsudskiego nie zamieniał chęci słów w potęgę działania. Słowo jego zawsze prowadziło do czynu. Był on mistrzem sztuki skutecznego działania. Musimy pamiętać dobrze o tem, że śp. I-szy Marszałek uważał zorganizowanie narodu w Państwo dopiero za początek dzieła. Zdaniem Jego Państwu należy zapewnić siłę i bezpieczeństwo, a źródłem siły Państwa jest wysoki poziom wyrobienia państwowego jego obywateli. Do tego dążył całą siłą, bez względu na to, że cierpiało od tego ogromu pracy Jego zdrowie. Uczmy się z tego testamentu umiejętności tworzenia siły i posługiwania się nią, albowiem sam nas o tem poucza, że „moc bez sprawiedliwości i swobody jest przemocą i barbarzyństwem, sprawiedliwość i swoboda bez mocy jest pustym frazesem i dziecinadą". Nietrudno będzie wykonać ten testament, jeśli będziemy mieli ustawicznie na myśli, że osią wszystkich myśli i prac ś. p. Marszałka był pomyślny rozwój i bezpieczeństwo naszego Państwa. Jeśli zastanawiamy się nad tem, dlaczego śp. Marszałek dążył do odpowiedniej organizacji władz państwowych, to przychodzimy do przekonania, że był przekonany najsilniej o tem, że bzpieczeństwo Państwa nie może być gruntowane na wierze, że w dniach niebezpieczeństw znajdzie się zawsze mocarz czynu, który swym genjusze politycznym odrobi braki konstytucji i zagarnie dla siebie tyle władzy, ile mu będzie potrzeba dla zorganizowania obrony państwa. Kto myślowo przeżył i przebolał upadek polityczny narodu, ten zrozumie cel, metodę działania i sposób wypowiadania się Marszałka Piłsudskiego.

Składając Ci cześć Wodzu i wdzięczność tarnowskiego społeczeństwa, pozwolę sobie zakończyć słowami orędzia Pana Prezydenta: Niech żałoba i ból pogłębią w nas zrozumienie naszę, — całego narodu — odpowiedzialności przed Jego duchem i przed przyszłemi pokoleniami.

Podczas przemówienia słychać było wśród tysięcznych mas płacz, który się wzmógł gdy orkiestra zagrała marsza żałobnego Chopina.

Po przemówienach i chwili milczenia delegacja z p. prezydentem Drem Brodzińskim na czele udała się do p. starosty Lissowskiego, aby złożyć kondolencję społeczeństwa miasta Tarnowa.

Tysięczne tłumy ruszyły pod starostwo, gdzie w ciszy i skupieniu oczekiwały na po-

wrót delegatów. W starostwie złożyła delegacja przez usta p. Dra Brodzińskiego kondolencje, na które odpowiedział w krótkich słowach, pełnych głębokiego bólu p. starosta, poczem z balkonu przemówił do zebranych, dziękując za tak liczny udział w żałobnej manifestacji.

Wieczór przyjął p. starosta delegację harcerek i harcerzy, delegację ZZZ. i Związku niższych funkcjonarjuszy państwowych.

Z Mościc.

W obecności p. ministra Kwiatkowskiego odbyło się w Mościcach zebranie zarządu, pracowników i robotników PFZA., na którem uchwalono opodatkować się i utworzyć stypendjum im. Marszałka Józefa Piłsudskiego dla syna legjonisty, również uchwalono wysłać delegacje na pogrzeb Wielkiego Wodza Narodu z wieńcem, wykonanym z miedzi przez robotników fabrycznych.

Związek Prac. Samorządowych.

W magistracie odbyło się we wtorek o godz. 16 zebranie Związku pracowników magistratu, na którem odczytał orędzie Pana Prezydenta Mościckiego wiceprezydent miasta Mgr. Kołodziej, wskazując w słowach pełnych bólu na stratę, jaką Polska poniosła.

Uroczyste nabożeństwa żałobne.

We środę o godz. 10 rano odbyły się we wszystkich kościołach i synagogach nabożeństwa żałobne.

W katedrze odprawił ks. biskup Dr Lisowski w asyście duchowieństwa mszę żałobną oraz egzekwie. Kościół nie mógł pomieścić tłumów publiczności, które się zgromadziły, aby pomodlić się za duszę Wodza Narodu. Wśród modlących chyli się las sztandarów kirem okrytych. W prezbiterjum zajęli miejsca reprezentanci władz z p. starostą Lissowskim, wojskowość z pułk. Kwapniewskim, miasta z prezyd. Drem Brodzińskim na czele, posłowie ziemi tarnowskiej Starzyk i Jarosz, oraz delegacje Zrzeszeń.

Podczas mszy i egzekwij odśpiewał pieśni żałobne chór katedralny.

Żałobne zebranie Tymcz. Zarządu Rady Powiatowej.

We środę o godz. 12 odbyło się w sali posiedzeń Rady Powiatowej żałobne zebranie Tymczasowego Zarządu Rady Powiatowej pod przewodnictwem p. starosty Lissowskiego. W pięknie udekorowanej sali, wśród sztandarów i kiru odbijało się popiersie Wielkiego Wodza Narodu.

Do zebranych, wśród których znajdowali się reprezentanci duchowieństwa, wojskowości władz i urzędów, posłów i senatora ziemi tarnowskiej, oraz pracownicy samorządu powiatowego, przemówił p. starosta Lissowski. Głosem drżącym, przez łzy, odczytał orędzie Pana Prezydenta Rzplitej, poczem wygłosił niezwykle piękne w formie i treści przemówienie, które drukujemy na innem miejscu.

Zarządzając dwuminutowe milczenie na znak żałoby, zakończył swe przemówienie, poczem odczytał depesze, wysłane do Pani Marszałkowej Piłsudskiej i do p. wojewody.

Wkońcu na wniosek p. starosty uchwaliła jednogłośnie Rada Powiatowa rezolucję, uchwalająca 1000 zł. na budowę kopca Józefa Piłsudskiego.

Żałobne zebranie ZPOK

z powodu zgonu Opatrznościowego Męża Polski śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego odbyło się w lokalu Związku pod przewodnictwem p. Sobolewskiej. Nie znajdujący słów żal wyrażono dłuższem milczeniem. Odczytano orędzie Pana Prezydenta Rzplitej i uchwalono przywdziać żałobę.

Pogrzeb w Krakowie.

Pogrzeb Wodza Narodu śp. Józefa Piłsudskiego odbędzie się w sobotę w Krakowie. Na pogrzeb wyjeżdżają z Tarnowa liczne delegacje i poczty sztandarowe. W piątek i sobotę będą kursować pociągi nadzwyczajne.

Poczet sztandarowy 16 p. p.

wyjechał we środę do Warszawy, który prowadzi osobiście dowódca pułku pułk. dypl. Mgr. Broniowski.

III. Km. 851/35.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu grodzkiego w Tarnowie rewiru III., zamieszkały w Tarnowie ul. Legjonów 4, na zasadzie art. 602 KPC. obwieszcza, że w dniu 21 maja 1953 r. od godz. 9.30 rano odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do ks. Dra Władysława Mysora w jego lokalu w Tarnowie ul. Legjonów 472 (Cegielnia „Kantorja") składających się z 40.000 dachówki ciągniętej I. klasy i 40.000 cegły palonej maszynowej. Przedmioty powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Tarnów, dnia 10 maja 1935.

Stan. Wojciechowski, komornik.

III. Km. 252/34.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu grodzkiego w Tarnowie rewiru III., zamieszkały w Tarnowie ul. Legjonów 4, na zasadzie art. 602 KPC. obwieszcza, że w dniu 28 maja 1935 r. od godz. 9 i 9.30 rano odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do 1) Artura i Pauliny Volkmanów, oraz 2) Lazara i Marji Rachwergów w Tarnowie w ich lokalach ad 1) ul. Nowa 15, ad 2) ul. Krakowska 43, składających się z ruchomości opisanych prot. zaj. III. Km. 252/34.

Ruchomości zajęte u Lazara i Marji Rauchwergów: 2 kredensy pokojowe ciemne, 1 zegar duży stojący, 1 bujak, 1 dywan duży na podłogę, 1 stół i 6 krzesełek obitych skórą, 2 krzesełka z giętego drzewa, 2 lichtarze srebrne, 1 serwis porcelanowy na 6 osób, 2 przedmioty z kryształu, 1 koszyk porcelanowy, 1 lampa elektryczna 6-cio świetlna, 2 stoliki małe, 2 poduszki ozdobne, 1 obrus na stół, 1 dywanik na podłogę, 2 prymusy marki „Phöbus", 10 obrazów małych, 1 szafa z parzystych jasna, 1 psycha ciemna z lustrami, 2 szafki nocne, 2 lampki nocne mosiężne, 1 dywan ścienny, 1 poduszka mniejsza i 2 mniejsze, 2 dywaniki koło łóżka, 1 otomana pluszowa, 1 maszyna do szycia marki „Singer", 1 srebrna torebka, 1 tchórz na szyję, 35 koszul męskich, 21 koszul damskich 12 kombinacyj damskich, 15 ręczników, 8 prześcieradeł, 19 poszewek, 12 obrusów, 1 kołnierz (lis damski), 1 dywan kilimowy duży, 1 jasne ubranie popielate, 1 makatka na ścianę, 1 szafa trzyrzędowa, 1 lampa wisząca elektr., 2 pary firanek z karniszami.

Ruchomości zajęte u Artura i Pauliny Volkmanów: 1 świecznik srebrny 3-ramienny, 1 para lichtarzy srebrnych pojedynczych, 1 para szaf jasnych, 2 szafki nocne, 1 psycha jasna, 1 szafa ciemna, 1 otomana, 1 zegar pendułowy w ciemnej szafce, 1 dywan kilimowy na ścianę, 1 para karniszy mosiężnych z firankami, 1 krajobraz duży w jasnej ramie, 2 krajobrazy mniejsze w ramach mahoniowych, 2 poduszki wyszywane na otomanę, 2 dywaniki na podłogę, 2 dywaniki pod oknami, 1 garnitur alabastrowy (kalamarz), 12 koszul męskich, 8 koszul damskich, 1 teczka, 22 prześcieradła, 8 obrusów, 1 mała szafka, 1 zegar stołowy.

Przedmioty powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Tarnów, dnia 10 maja 1935.

Stan. Wojciechowski, komornik.

Wydawca i odpowiedz. redaktor: Ludwik Kuczyński. Z Drukarni Diecezjalnej w Tarnowie, pod zarządem St. Starostki.